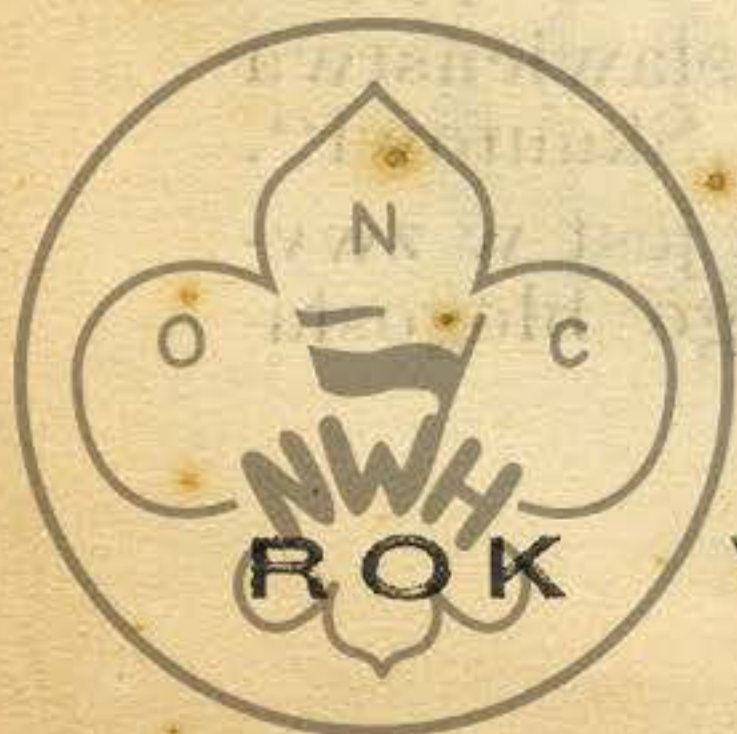
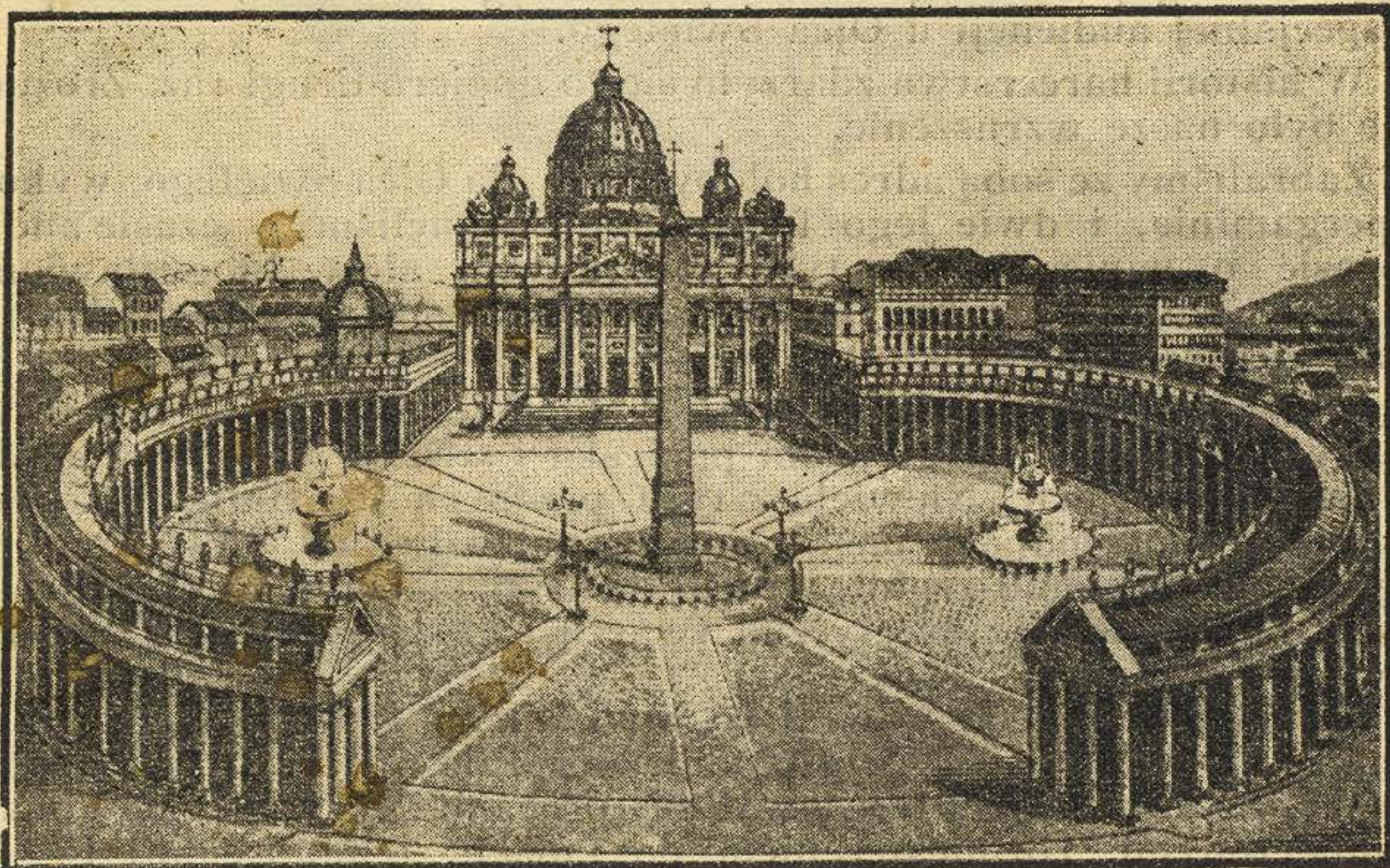




SKAUT



**CZASOPISMO ZWIĄZKU HARCERSTWA
POLSKIEGO NA WSCHODZIE**



V NUMER 8 - SIERPIEŃ 1946

archiwum



K A P E L A N Z H P N A W S C H O D Z I E

HARCERKI I HARCERZE!

ZIELĄ nas lądy i morza, serca jednak biją jednym rytmem. Od ostatniego mego do Was pisania wielu zacnych i dobrych druhów odeszło na **WIECZNĄ WARTĘ.**

Bóg niech im płaci za wierną służbę!

Po ciężkich przejściach bardzo wielu złączyło się w bratnim naszym kole i zespoliło wysiłki w służbie Bogu i Ojczyźnie.

Musimy być mocni duchem i nie szczędzić sił w pracy nad doskonaleniem siebie i budową ogólnego braterstwa.

Muszę się z Wami, Kochana Braci Harcerska, podzielić radosną nowiną.

W czasie III walnego zjazdu ZHP na Wschodzie w Rzymie przedstawiciele Rady, w osobach hm. Stanisława Sieleckiego, hm. Zygmunta Szadkowskiego, hm. Zygmunta Byczyńskiego i innych, zostali przyjęci na specjalnej audiencji u Ojca Świętego.

W historii harcerstwa zdarzyło się to dopiero drugi raz. Zrozumiałe więc było nasze wzruszenie.

Zabraliśmy ze sobą adres hołdowniczy dla Ojca Świętego, wykonany na pergaminie, i dwie Jego fotografie. Pragnęliśmy w czasie audiencji poprosić o napisanie na tych fotografiach słów błogosławieństwa papieskiego dla Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie i dla naszego czasopisma „Skaut“.

Szliśmy strojnymi, cudownymi salami. W coraz to nowych drzwiach honory oddawała nam gwardia papieska i straż szwajcarska — w malowniczych strojach. Niewiele z tych przepychów pamiętam, przejęty bowiem byłem mającą nastąpić audiencją. Ledwo dh Choma kilka zdjęć niepostrzeżenie zrobił, wszedł oficer papieski. Nim zdążył zaanonsować, biała postać z ascetyczną twarzą i gorejącymi oczyma stanęła przy nas.

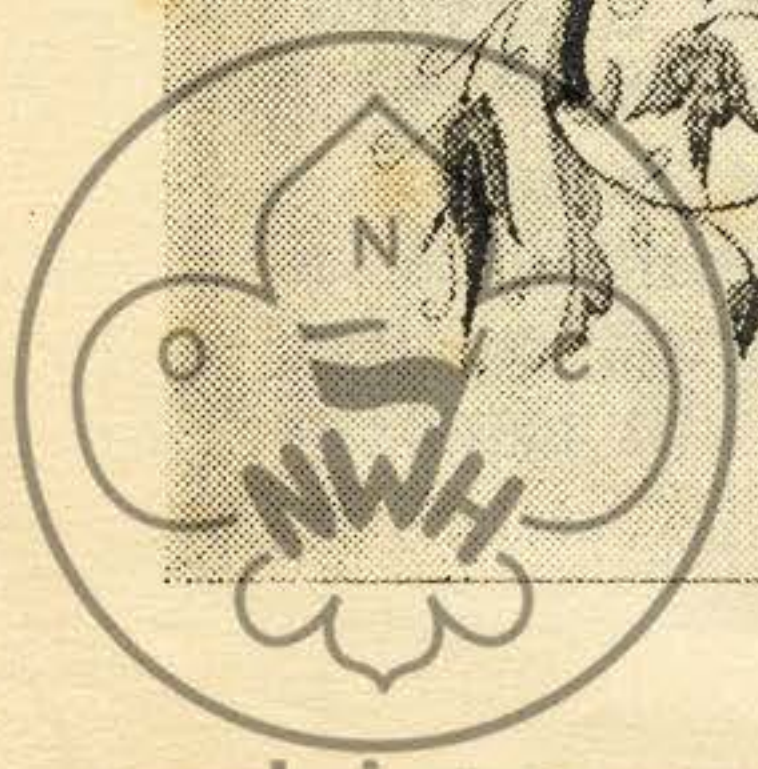
Przyjazny uśmiech zawitał na bladej Jego twarzy. Każdego z nas podniósł z kolan — i przysło onieśmielenie. Taki był bezpośredni i dobry. Szczegółowo interesował się pracami Związku, wykonanymi i zamierzonymi, rozmieszczeniem po lądach, trudnościami i — położeniem w Kraju. Pytał się też każdego z nas o osobiste przejścia i przejścia jego rodziny. Wtedy ośmieliliśmy się i wbrew istniejącym przepisom poprosiliśmy Ojca Świętego o udzielenie błogosławieństwa na piśmie: młodzieży, kierownikom, Związkowi i naszemu „Skautowi“.

Uśmiechnął się Ojciec Święty i powiedział, że choć nie jest w zwyczaju tego czynić — dla młodzieży polskiej chętnie takiego błogosławieństwa udzieli.



Łogostawimy czasopismu Harcerstwa
Polskiego n/W. "SKAWI", i całej
młodzieży polskiej.

Plus pp. XII



archiwum

Kiedy zaś złożyliśmy Mu adres hołdowniczy i opowiedzieliśmy o przejściach Waszych, Drodzy Druhowie, wzruszył się bardzo Ojciec Święty i odrzekł, że adres-meldunek starannie przestudiuje.

Dziś jeszcze czuję na sobie ten gorący, zapadający w serce wzrok Ojca Świętego, gdy mi polecał:

„Powiedz swej młodzieży harcerskiej, że błogosławimy chętnie i z głębi serca młodzieży polskiej, rozsianej po całym świecie trwającą zawieruchą wojenną, a pijącą z czystego źródła tradycji, kultury i wiary naszej świętej, katolickiej,

Powiedz im, że się cieszymy ich męstwem, które jest wzorem dla innych, i wolą nieustannego doskonalenia się. Raduje nas, że w trudnościach nie załamali się ani nie ulegli złu, ani nie spaczyli swych charakterów. Jesteśmy przekonani, że Was nadal wyróżniać będzie ta moc, którą odznaczyli się Wasi szlachetni przodkowie.

Powiedz im, że ich miłujemy całym sercem, przytulamy ojcowsko do Siebie i błogosławimy z całej duszy: im, ukochanej młodzieży polskiej, kierownikom i rodzinom.

Powiedz im, że błogosławimy ich dążenia do dobra, pracy i przyszłości. Modlimy się codziennie o szczęśliwą przyszłość Polski, na którą świetną przeszłością i ogromem obecnych ofiar — zasługuje“.

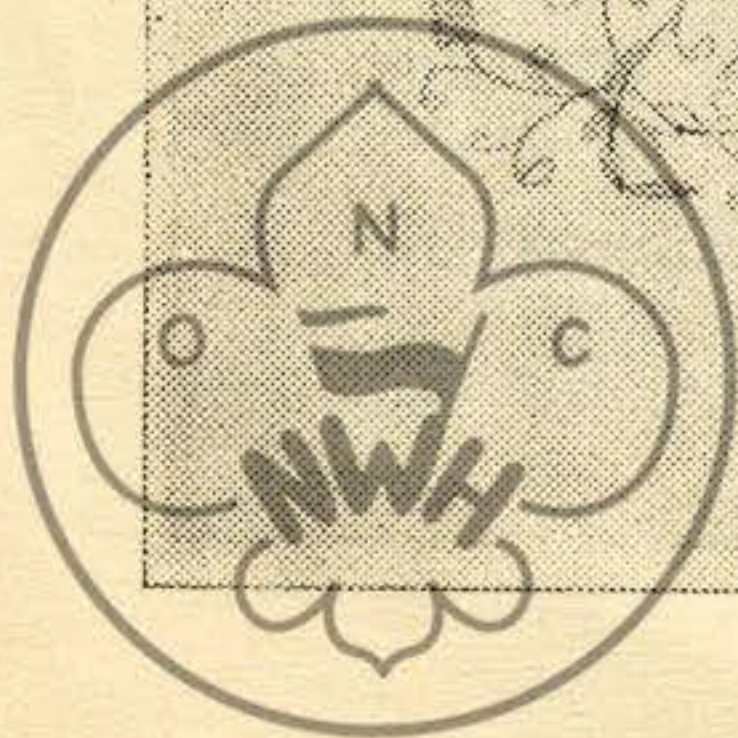
Gdy znaleźliśmy się na ogólnej sali, gdzie uczestnicy walnego zjazdu gromadę stanowili sporą wśród innych żołnierzy, Ojciec Święty zwracając się do nas, Polaków-harcery, powtórzył to szczególne błogosławieństwo.

Na nasze gromkie okrzyki: „Niech żyje Ojciec Święty, Pius XII“ — powrócił na sałę, uśmiechnął się mile i jeszcze raz błogosławił...

Kiedy schodziliśmy schodami królewskimi na obszerny dziedziniec bazyliki św. Piotra, słońce złociło kopułę i kolumny Berniniego, tęczę odbijało się w kaskadach wodotrysków... „Lecz nam w sercach było promienniej“...

*B*łogosławimy Kierownikom i
Młodzieży Związku Harcerstwa
Polskiego na Wschodzie.

Pius pp. XII



archiwum

Dziś spory upłynął szmat czasu od onych chwil pamiętnych. I oto niedawno otrzymałem do rąk własnych — przez specjalnego posłańca — pergaminy z błogosławieństwem papieskim.

Ojciec Święty pamiętał o przyrzeczeniu i uczynił to wielkie wyróżnienie dla naszego Związku.

Wiem też, że Ojciec Święty specjalnie o Was pamięta, Druhny i Druhowie Kochani, rozsiani po całym świecie, bo promieniujecie — czego jestem pewien — postawą czynną i charakterem mocnym w walce ze złem, fałszem, obłudą i jesteście wzorem dla innych.

Czuję się szczęśliwy powiedzieć to Wam, Umiłowani, prosto i szczerze — tak jak w Waszym imieniu prosto i szczerze meldowaliśmy Namiestnikowi Chrystusa na ziemi.

Niech Jego wzrok gorejący zapadnie i w serca Wasze, a błogosławieństwo Jego niech Wam towarzyszy wszędzie.

C Z U W A J I

Italia, Zielone Święta 1946 roku

Hm. ks. Rafał Grzondziel

A D R E S H O Ł D O W N I C Z Y

NAMIESTNIKOWI CHRYSSTUSA hołd składamy, my — przedstawiciele młodzieży polskiej — zebrani w Stolicy Piotrowej na zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego, wierni ideałom chrześcijańskim i wierni synowie Kościoła katolickiego, którego zasady są fundamentem naszej organizacji.

Jesteśmy przedstawicielami pokolenia młodzieży polskiej oderwanej od ziemi ojczystej i rozsypanej po wszystkich zakątkach świata straszliwą zawieruchą wojny.

Setki tysięcy tej młodzieży i dzieci utraciło życie w kaźniach faszyzmu hitlerowskiego i terroru sowieckiego. Zginęli w obronie zasad, z którymi się zrosli i wychowali w tradycji wieków — zasad wiary, miłości Ojczyzny i bliźniego.

Są wśród nas ci, którzy we wrześniu 1939 roku pierwsi stanęli do walki z nawałą hitlerowską, napadającą zniemacka na Polskę. Wówczas ulegli przemocy, kiedy sojusznik Niemiec — Rosja napadła z przeciwnej strony, łamiąc perfidnie wszystkie swoje zapewnienia i umowy. Ale żołnierz polski nie przerwał walki. Poprzez druty obozów koncentracyjnych i zasieki granic przedzierał się pod sztandary polskie, znowu podejmując rozprawę zbrojną o wolną Polskę i całą Europę. Na polach Francji i Norwegii, w pustyni libijskiej i w walce powietrznej o Anglię, na wszystkich szlakach morskich — brał udział w rozprawie na śmierć i życie. Jako zwycięski oswobodziciel stanął na ziemi włoskiej, krwawy składając okup pod Monte Cassino, Ankoną, Bolonią i na tyłu polach bitew, które uwolniły Włochy.

Jeden z pierwszych uderzył na polach Flandrii — niosąc wraz z sojusznikami wyzwolenie Europie zachodniej. Sześć lat walczył o zasadę sprawiedliwości — sam jej tragicznie nie zyskując do chwili obecnej dla swej Ojczyzny i siebie.



Wśród nas są ci, którzy przeszli straszliwą okupację hitlerowską i pięcioletnie piekło obozów koncentracyjnych oraz masowych mordów wyniszczających systematycznie naród polski.

Są tutaj ci, którzy zawsze podejmowali bezwzględną walkę w obronie człowieczeństwa poniewieranego przez systemy polityczne będące zaprzeczeniem praw boskich i ludzkich.

Są ci, którzy brali udział w powstaniu warszawskim, w tym bastionie porywu walki ducha z materialną siłą. Wówczas, pozostawieni sobie, trwali w murach płonącej Warszawy dziewięć tygodni.

Są i ci — cudem uratowani z obozów śmierci w Oświęcimiu, Belsen-Bergen, Dachau, Mathausen, Buchenwald, Majdanku i tylu innych hańb XX wieku. W tych kaźniach skrajnego upodlenia ludzkiego obok matek ciężarnych palono dzieci, starców i każdego, który nie ulegał idącej moralnej zagładzie świata.

Na dzisiejszy zjazd przybyli również ci, których droga pełna męki wiodła przez bezkresy stepów azjatyckich, przez śnieżne tundry Syberii i obozy koncentracyjne Kałymy, gdzieś na Kręgu Polarnym. Ku hańbie cywilizacji współczesnej, a w dowód przemocy siły i panowania zła przeszli znakomicie zorganizowany system terroru i masowego wyniszczania ludzi w dyktaturze bolszewickiej w Rosji. Wbrew najelementarniejszym zasadom prawa międzynarodowego, wbrew podstawowym zasadom najprymitywniejszych praw, byli deportowani z własnych wsi i miast w głąb Azji. Wbrew najprymitywniejszym zasadom i na pośmiewisko XX wieku byli sądzeni, skazywani i masowo rozstrzelani przez Azjatów za to tylko, że byli Polakami, Europejczykami i chrześcijanami. Niewielu tylko uratowało się spod idącej lawiny dziedziców Dżyngischana, wbijającej swe krwawe szpony w serce Europy.

Obecnie ci nieliczni, którzy ocaleli, zjednoczyli się pod jednym sztandarem.

Choć kości tylu naszych druhów bieleją na wszystkich niemal cmentarzach świata, choć popioły ich rozwiął wiatr ze wszystkich kaźni niemieckich i sowieckich, trwamy w szeregu zebrani zarówno z Kraju, okupowanego przez obce Polsce i Europie azjatyckie siły, jak i z Europy, uwolnionej przez zachodnich sojuszników, jak wreszcie z rozrzuconych osiedli polskich w Italii, Indiach, Nowej Zelandii, Afryce, Palestynie, Libanie i Iranie.

Mimo tylu przejść wierzymy niezłomnie w Prawdę, Sprawiedliwość, wierzymy jeszcze mocniej w ideały harcerstwa polskiego, które są zarazem ideałami młodzieży polskiej.

Wierzymy w zwycięstwo dobra nad złem w walce toczącej się od początku świata, obecnie zaś przybierającej apokaliptyczne rozmiary.

OJCZE ŚWIĘTY!

Nad ruinami Polski panuje niewola i zło zwyciężające świat cały, panuje nędza moralna i fizyczna, najstraszliwsze bestialstwo Azjatów.

Równocześnie wokół nas w świecie odbywają się biblijne targi, w których zakłamanie, fałsz i obłuda w szatach faryzeuszowskich nabierać pragną pozorów prawdy. To, co wczoraj było „natchnieniem i sumieniem świata“, najpiękniejszym sztandarem postępu człowieczeństwa, wiodącego na wyżyny cywilizacji chrześcijańskiej, dziś stało się skrętnie i wstydliwie ukrywanym rekwizytem. Natomiast zło, obłuda, cofanie człowieka w rozwoju ku Bogu okrywane jest bluszczem czechych

słów i kłamliwych, sprzedajnych politycznych chwytów. Ofiarą ich i dowodem jaskrawym, obok wielu narodów, jest Polska. Ta sama Polska, którą historia tylokrotnie określiła przedmurzem chrześcijaństwa.

OJCZE ŚWIĘTY!

Wierzymy tak, jak ufaliśmy w kaźniach Oświęcimia, Majdanka i Katynia oraz na sybirskich szlakach. Wierzymy tak, jak wierzyliśmy w naszym Kraju sterroryzowanym, okupowanym kolejno przez niemiecki i sowiecki totalizm — w zwycięstwo odwiecznych prawd rozwoju ludzkości, w prawa boskie i ludzkie. Wierzymy całą duszą naszych szczerych, młodzińczych uczuć w sprawiedliwość, prawdę i miłość bliźniego i w imię tej wiary żyć będziemy wierni ideałom harcerskim.

Oczy całego świata chrześcijańskiego wraz z naszymi z ufnością są zwrócone ku Tobie, **NAMIESTNIKU CHRYSTUSOWY**, który niezłomnie i niezachwianie zawsze dajesz świadectwo prawdzie. Zabierz głos, jak zawsze, w obronie zasad wiary, sprawiedliwości i miłości w stosunkach między narodami i w stosunkach między ludźmi. Zawołaj wielkim swoim głosem autorytetu całego świata chrześcijańskiego, nigdy nie zawodnego w obronie najwierniejszej zawsze, jak tyłekroć podkreślałeś, córki Kościoła — Polski.

Prośbę zanosimy o Twoje Ojcowskie błogosławieństwo.

Pobłogosław, **OJCZE ŚWIĘTY**, całej Polsce umęczonej, młodzieży polskiej i jej kierownikom, pobłogosław, by na świecie zapanowała sprawiedliwość, prawda i miłość bliźniego.

Kapelan Rady ZHP n.W.

Ks. Grzędziciel Rafał, harcmistrz

Sekretarz Rady ZHP n.W.

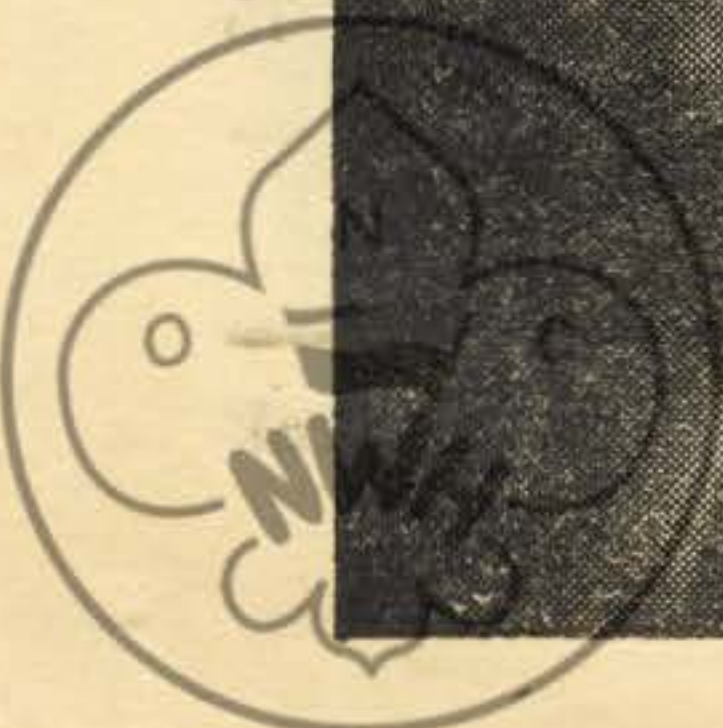
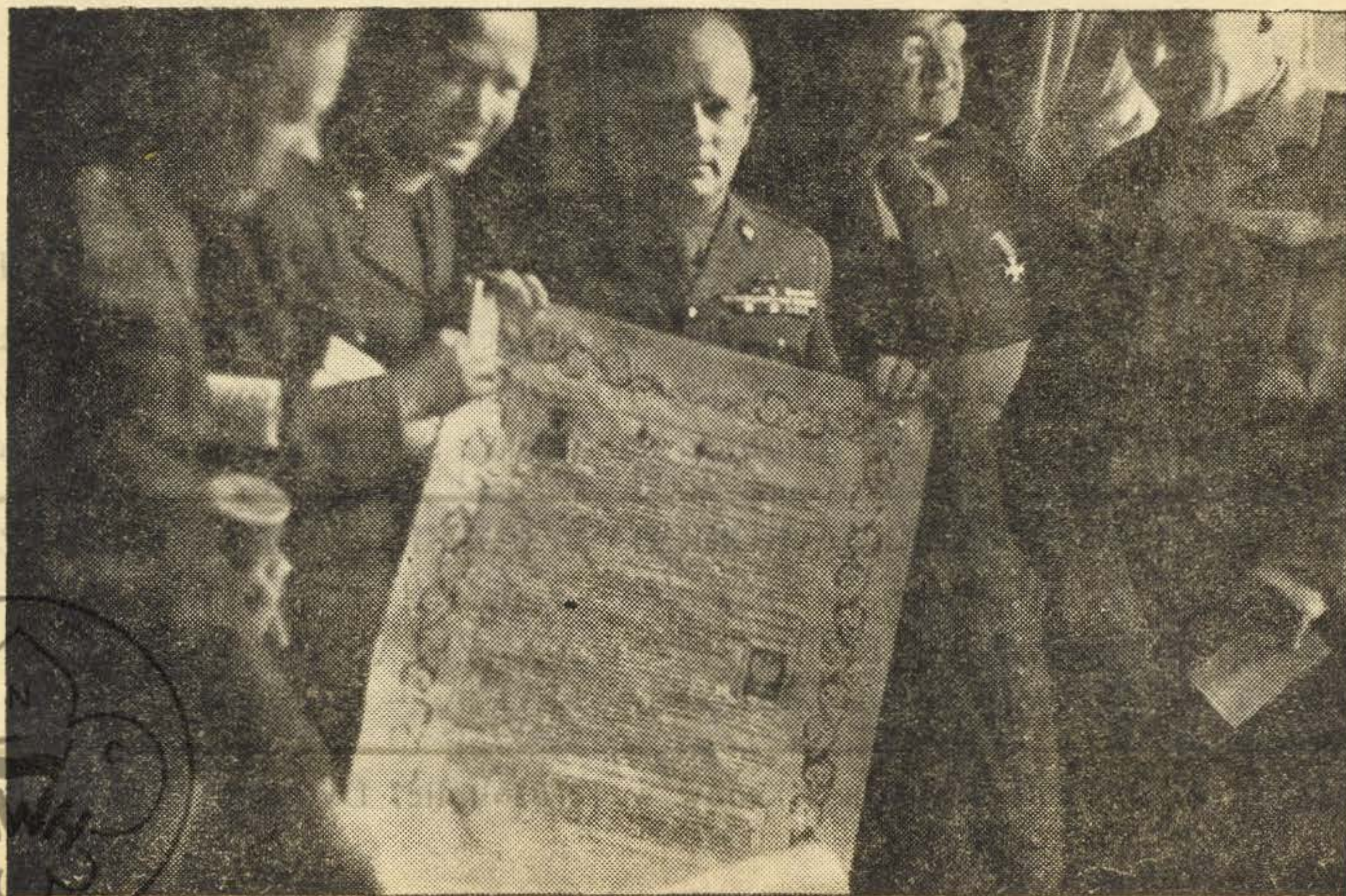
Szymański Stanisław, harcmistrz

Przewodniczący Rady ZHP n.W.

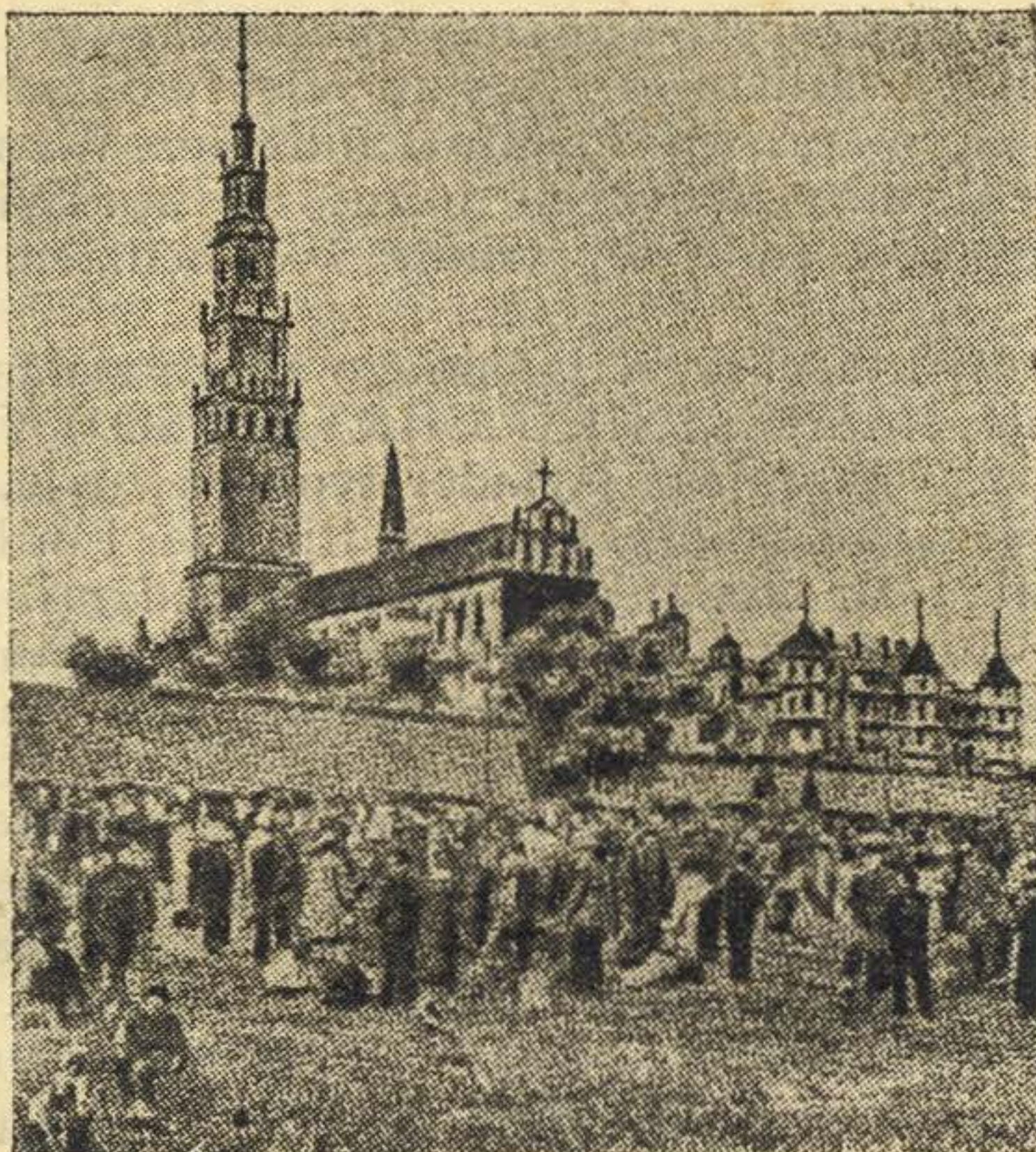
Sielecki Stanisław, harcmistrz

Komendant ZHP n.W.

Szadkowski Zygmunt, harcmistrz



archiwum



CZĘSTOCHOWA

R E D A G U J E K O M I T E T W S K Ł A D Z I E :

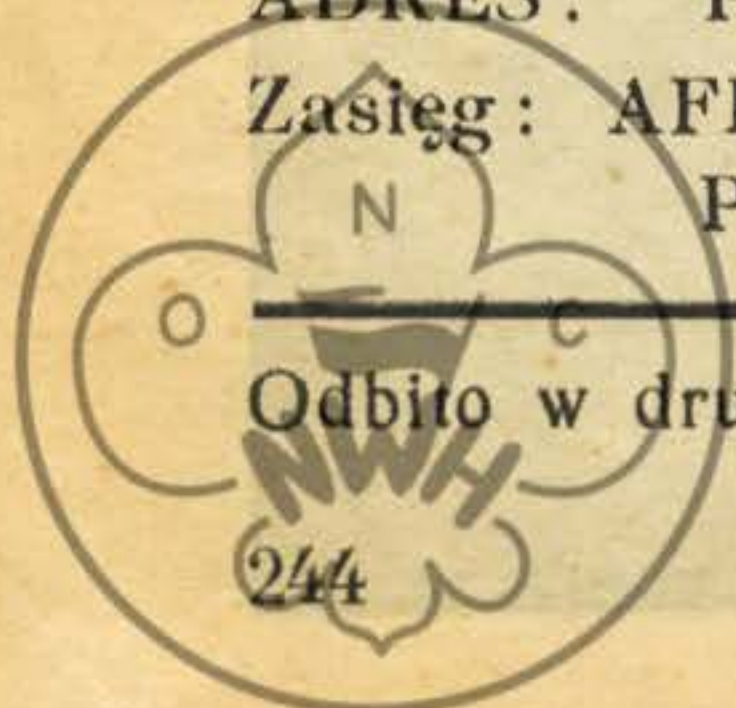
hm. Józef Brzeziński, hm. Maria Horbaczewska, hm. inż. Bronisław
Pancewicz, phm. Helena Sadowska, hm. Zdzisław Peszkowski, hm. Józef
Żuromski. Redaktor: działacz harcerski Stanisław Panek

WYDAWCA: ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO na WSCHODZIE

ADRES: Polish Forces Middle East 75

Zasięg: AFRYKA — INDIE — NOWA ZELANDIA — EGIPT —
PALESTYNA — LIBAN — ITALIA — AUSTRIA

Odbito w drukarni oo. franciszkanów w Jerozolimie. Dyrektor o. Franciszek



archiwum